



Mirosław Darecki (M.D.) PO PIERWSZE ABSOLWENCI...

Fragment przeprowadzonej w Redakcji „Kameny” rozmowy z przedstawicielami lubelskiego środowiska studenckiego, poświęconej zagadnieniom współpracy naszego pisma z młodzieżą akademicką. W naradzie udział wzięli: Jerzy Cywoniuk, przewodniczący Rady Okręgowej ZS w Lublinie, Kazimierz Gieroń, wiceprzewodniczący, kierownicy działów RO ZSP Zbigniew Bogdański i Jerzy Wasio.

„Kamenę” reprezentowali: redaktor naczelny Maria Bechczyc-Rudnicka oraz Mirosław Darecki.

- W ostatnim wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Kameny”, a dotyczącym spraw związanych z V Kongresem ZSP, wyrażali Panowie gotowość podjęcia ścisłej współpracy z naszym pismem i zasygnalizowali szereg propozycji pod adresem „Kameny”. Wstrzymali się jednak Panowie przed udzieleniem ściślejszych informacji na ten temat.

- To zupełnie naturalne. Jakkolwiek nosiliśmy się dawno z zamiarem nawiązania takiej współpracy (zresztą współdziałanie pomiędzy „Kamena” a studentami istniało zawsze), to jednak po wysunięciu przez Redakcję konkretnej propozycji musieliśmy najpierw rzecz „rozpracować” na własnym gruncie.

- Słusznie wspomniano przed chwilą o współdziałaniu. Nie było dotąd ściśle wytyczonej przez obydwie instytucje linii działania, ale studenci lubelscy zawsze grupowali się wokół „Kameny”. Weźmy choćby kolumnę młodzieżową „Profile”. Większość drukujących w niej autorów to studenci, albo ludzie związani ze środowiskiem studentów. Studentem jest nasz stały współpracownik działu plastycznego, inny stały współpracownik recenzujący przedstawienia teatryków studenckich także studiuje.

Zresztą, poza kolumną „Profile” drukowaliśmy też dużo prac studentów.

- Trudno tego nie dostrzec. My ze swej strony przypominamy jeszcze o „studenckich” artykułach red. Jerzego Dostatniego, a szczególnie o artykułach dotyczących ubiegłorocznego seminarium dla młodej inteligencji, które ukazały się w „Kamenie” i które bardzo pomogły ZSP w działalności wśród absolwentów wyższych uczelni. W tym wypadku została wypełniona luka, jaką stanowi w naszej pracy brak własnego pisma.

- Istnieją przecież studenckie „Konfrontacje” przy „Kurierze Lubelskim”.

- Tak, ale profil pisma przeznaczonego dla szerokiego odbiorcy nie pozwala nawet w kolumnie studenckiej na poruszenie trudniejszych, bardziej „specyficznych” problemów. Poza tym „Kurier” obsługuje głównie czytelnika lubelskiego, to znaczy mieszkańców Lublina, nam zaś chodzi o zasięg dużo większy, o prowincję.

- Ściślej mówiąc absolwenci i prowincja. Tutaj właśnie wyłania się podstawowy, naszym zdaniem, punkt wspólnego działania „Kamień” i ZSP. W tej chwili prowadzimy szeroko zakrojoną akcję mającą na celu utrzymanie ścisłego kontaktu pomiędzy ZSP, pomiędzy uczelnią a ludźmi, którzy niedawno ukończyli studia i pracują w „głębokim” nieraz terenie. „Kamień”, która obejmuje swoim zasięgiem 4 wschodnie województwa, może nam wiele w tej akcji pomóc.

- Nie chodzi nam o udostępnienie „łamów pisma”. Tworzenie jeszcze jednej osobnej kolumny, którą redagowaliby np. działacze studenckcy, nie ma sensu. Lepiej, żeby udział ZSP ograniczał się do sygnalizowania ciekawych, interesujących nas problemów i pomocy w gromadzeniu materiałów dla „Kamienia”. Takim problemem numer jeden są w tej chwili absolwenci. Powszechnie wiadomo, że byli studenci, często nasi aktywiści kulturalni, społeczni, teraz w terenie, w wielu wypadkach „marnieją”. Stykając się z bezdusnością władz, z zacofanym środowiskiem, odrzucają wszelkie ambicje życiowe, poza ambicją szybkiego dorobienia się - poświęcają się wyłącznie swojej pracy zawodowej, stają się powoli rzemieślnikami -specjalistami. Inni nie poddają się, żyją skłóceniem z otoczeniem. I ci, i ci jednak zostali wytrąceni z równowagi. Chcemy im pomóc, dać oparcie w naszej organizacji. 20 Marca odbyła się w Lublinie narada absolwentów pracujących na terenie 4 województw, zorganizowana m.in. przez ZSP. Znaleźli się na niej również ludzie, którzy korzystali podczas studiów z tzw. stypendiów fundowanych i teraz pracują w instytucjach, które im tych stypendiów udzieliły. Nie od rzeczy byłoby zapoznanie się „Kamienia” z warunkami pracy, problemami, które ich nurtują i zastanowienie się nad możliwością zmiany obecnego nie najlepszego stanu rzeczy.

- Propozycja godna szczególnej uwagi.

-Tym bardziej zapewne, że pismo oprócz interesującego tematu może liczyć na poważne zwiększenie kręgu czytelników, co więcej - dzięki zainteresowaniu swoją akcją inteligencji z terenu może zyskać stałych korespondentów, stałą bazę terenową.

- Jak Panom wiadomo „Kamień” przygotowuje spotkanie z młodzieżą studencką w Domu Społeczno-Usługowym na terenie Miasteczka Akademickiego. Zapoczątkuje to naszą akcję spotkań pisma z czytelnikami.

- Takie spotkanie powinno przynieść dobre rezultaty. Swoją drogą dla wielu będzie to pierwsze zetknięcie się z „Kamieniem”, która jak dotąd miała mało czytelników-studentów.

Trzeba zresztą sobie powiedzieć, że, w ogóle zenująco mała liczba studentów interesuje się prasą literacką i kulturalno-społeczną.

- Oto następna propozycja ZSP. Mamy wśród naszych studentów etnografów, socjologów, historyków. W czasie wakacji mają oni dużą styczność z terenem, większość pochodzi ze wsi, z małych miasteczek, niektórzy wyjeżdżają na „wykopki archeologiczne”. Można im zlecić zebranie i pewnych materiałów interesujących wasze pismo... Pełniliby, więc oni rolę...

- ...penetratorów terenu?

- Właśnie. A żeby nasi koledzy rzecz traktowali poważnie, możemy wspólnie ogłosić rodzaj konkursu: za najbardziej wnikliwe materiały, byłyby przyznawane nagrody. Pewną atrakcją dla takiego zbieracza stanowić będzie także zamieszczenie przy artykule czy reportażu notatki, że współautorem jest taki a taki student.

- Myśl dobra, tylko do wakacji jeszcze daleko...

- To prawda. I dlatego na naszej wewnętrznej naradzie padł pomysł, który zresztą pokrywa się z waszym, z akcją „Kamieny” „Spotkania z czytelnikami”. Mamy dość zespołów, które chętnie włączają się do tej akcji z częścią artystyczną. I ze swej strony proponujemy od razu zorganizowanie takiej próbnej wspólnej imprezy w Zwierzyńcu, gdzie w najbliższym czasie ma wystąpić jeden z naszych chórów studenckich.

Pierwodruk: „Kamena”, 1963, nr 6, s. 11.